

## Biała plama Czarnego Lądu

**M**urzynek Bambo w Afryce mieszka/Czarną ma skórę ten nasz koleżka” (Julian Tuwim, „Bambo”, 1935 r.). I to by było wszystko. Taka była (a często i dziś jest) potoczna wiedza o Afryce zwykłego białego człowieka znad Wisły (w którego objęciu co drugi czarny pies wabił się Murzyn). Na trochę wyższym stopniu nauczania dochodził Kali ze swą pokrętną moralnością (Henryk Sienkiewicz, „W pustyni i w puszczy”, 1911 r.). Wyobraźnię miłośników powieści przygodowych mogli zawładnąć XIX-wieczni odkrywcy i podróżnicy w typie Davida Livingstone’a. Już dla wąskiego kręgu ciekawych świata było spotkanie z diabolicznym Kurtzem, bohaterem „Jądra ciemności” Josepha Conrada (1899 r.).

Czy mogło jednak być inaczej, skoro jeszcze w XX w. wśród zawodowych europejskich historyków dominowało przekonanie, że Afryka jest kontynentem bez historii, a więc i bez tożsamości? Jak mówi prof. Michał Tymowski (art. s. 9), nestor polskich afrykanistów: „W kulturze europejskiej istniało wówczas przekonanie o jedynym, zachodnim wzorcu rozwoju cywilizacji. Uznano więc, że póki Afryka nie wejdzie na ścieżkę postępu, nie ma tam czego badać, bo przedmiotem badań historycznych jest przemiana, i to przemiana celowa. Tzw. brzemień białego człowieka miało polegać na udzielaniu pomocy kolonizowanym społeczeństwom. Marksowska doktryna następujących po sobie formacji również zawierała tezę o jedynym, powszechnym wzorcu rozwoju ludzkości”.

Ostatecznie naukowcy uznali, że w Afryce jest co badać. Poprosiliśmy ich więc, by podzielili się zdobytą wiedzą. Okazuje się, że kontynent skazany na bezdziejowość ma za sobą wcale bogatą i burzliwą przeszłość (oraz trudną teraźniejszość). W epoce przedkolonialnej toczyła się ona po prostu na własnych warunkach.

Mamy sporo do narobienia, zatem zapraszamy do lektury.

**Jerzy Baczyński**  
Redaktor naczelny  
POLITYKI

**Leszek Będkowski**  
Redaktor POMOCNIKÓW  
HISTORYCZNYCH

Figura Bocio,  
grupa etniczna  
Fon (Benin).





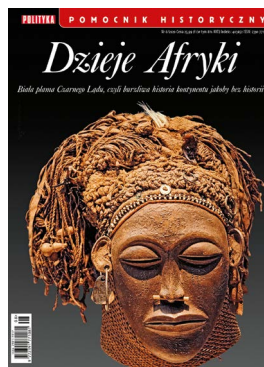
Grupa Ndebele, Północny Transwal (RPA), 1940 r.



Port w Mombasie, rozładunek części pociągu dla zbudowanej linii kolejowej, Brytyjska Afryka Wschodnia (Kenia), lata 20. XX w.

## SPIS TREŚCI

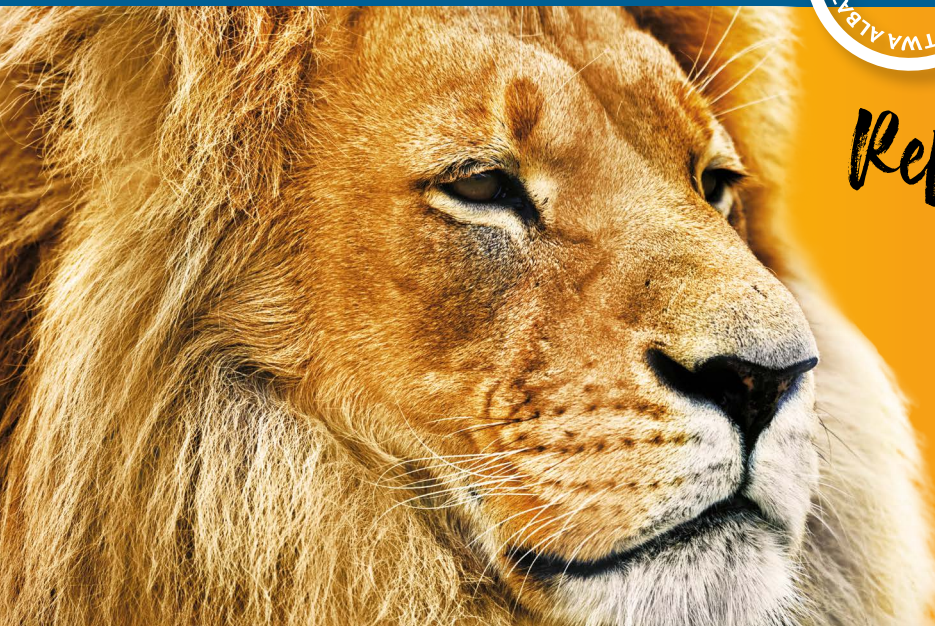
Prolog: Zrozumieć Afrykę	9	Braterstwo krwi	34
Bardzo stare dzieje	14	Grioci	37
Kręgi starożytności	19	Lineaż, rodzina rozszerzona, klan	43
Maghreb i Sudan	24	Lud segmentarny	43
Tajemniczy ląd	28	Klasy wieku	43
Zanim przybyli Europejczycy (I)	32	Aksum	44
Zanim przybyli Europejczycy (II)	41	Wielkie Zimbabwe i Monomotapa	44
Wielcy wodzowie i władcy	54	Miasta suahilijskie	46
Trójkąt atlantycki	56	Miasta łuku Nigru	46
Rozdrapywanie Afryki	59	Państwa-miasta Hausa	47
Powstańcy i rebelianci	64	Dahomejskie amazonki	49
Kolonialny tort	66	Dżihad w Afryce Zachodniej	49
Polska za morzem	74	Kimpa Vita, św. Antoni z Konga	50
Fronty wielkich wojen	76	Czaka i Zulusi	50
W kolonialnych mundurach	78	Transport i komunikacja w interiorze	50
Ku niepodległości	80	Brutalne odstony przedkolonialnej modernizacji	52
Twarze suwerenności	86	Niedokończona próba zreformowania Madagaskaru	53
Jądro ciemności	88	Niewolniczy biznes	58
Dwie literackie wizje	89	Słowniczek podbojów	62
Przypadek Etiopii	90	Słowniczek kolonialny	72
Przypadek Południowej Afryki	94	Pojęcie dekolonizacji	82
Na swoim	99	Liberia – eksperyment wolnych ludzi	92
Galeria satrapów	108	Wojny burskie	95
Panafrykanizm	110	Słowniczek Południowej Afryki	98
Françafrique	112	Psy wojny	101
Wieża Babel	114	Afrykanistan	102
Jak Hutu z Tutsi	118	Państwa anemiczne i upadłe	105
Piraci w Rogu Afryki	120	Dzieci Afryki	145
Oko Boga, półksiężyc, krzyż	122		
Żądza egzotyki	126		
Sportowe życie	127		
Słowniczek sztuki	128		
Afrykańskie inspiracje	134		
Od Tarzana do helikoptera w ogniu	136		
U progu ekokatastrofy	139		
Ciągle w drodze	140		
Próba zmiany	142		
<b>Detale</b>			
<i>Homo sapiens</i> pochodzi z Afryki	16		
Wyprawy do Puntu	20		
Chrześcijańska Nubia	21		
Piramida i latarnia	23		



Na okładce:  
Część twarzowa maski  
kobiecej, grupa etniczna  
Chokwe (dzisiejsze pogranicze Angoli, Demokratycznej Republiki Konga, Zambii);  
drewno, włókno, pigmenty,  
metal.







## Republika Południowej Afryki

RPA to prawdziwy raj na ziemi. Znajdziemy tu zarówno wspaniałe krajobrazy jak i dzikie zwierzęta w tym Wielką Piątkę Afryki czyli słoń, nosorożec, lew, bawół i lampart, które można zobaczyć podczas safari w parku Krugera lub w parku Entabeni. Jak dodamy do tego doskonałe wina z regionu Stellenbosch, kosmopolityczny Kapsztad oraz piękne, szerokie plaże to recepta na idealne wakacje gotowa!



### Afryka Mandeli

Wyruszy na spotkanie Wielkiej Piątki Afryki podczas safari w Parku Narodowym Krugera. Zobacz słynną Trasę Panoramiczną, malowniczą Garden Route oraz wielokulturowy Kapsztad. Udaj się do P.N. Tsitsikamma, żegluj w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei oraz degustuj wyśmienite wina w Stellenbosch.

14 dni | Wyloty z Warszawy  
19/10, 27/11 2021

10.998,-



### Pociągiem przez Afrykę - Rovos Rail

Udaj się w niezwykłą podróż luksusowym pociągiem przez Zimbabwe i RPA. Zobacz imponujące Wodospady Wiktorii. Zamieszkaż w campie Albatrosa na terenie rezerwatu przyrody Entabeni i wyrusż jeepami na poszukiwanie Wielkiej Piątki Afryki podczas klasycznego safari.

13 dni | Wyloty z Warszawy  
17/11 2021

19.998,-



### Kapsztad - afrykański raj

Wybierz się z nami do Południowej Afryki, podziwiał widoki z Gór Stołowej oraz pingwiny i foki na Przylądku Dobrej Nadziei. Popłynij w rejs i zobacz Kapsztad od strony oceanu. Posmakuj najwspanialszych win świata i doskonałego jedzenia oraz rozkoszuj się pięknymi plażami.

10 dni | Wyloty z Warszawy  
06/03, 13/11 2021

5.998,-

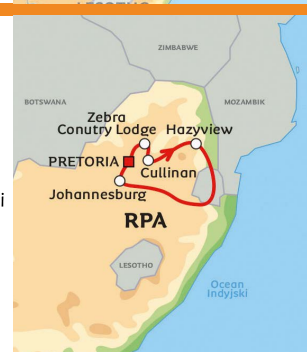


### Safari w Republice Południowej Afryki

Oderwij się od codzienności i wyrusż w niezapomnianą podróż do RPA. W programie dwa dni safari w Parku Krugera, Trasa Panoramiczna, Blyde River Canyon, zwiedzanie Pretorii i kopalni diamentów.

8 dni | Wyloty z Warszawy  
19/03, 18/10 2021

7.498,-



### Bliskie spotkania z Wielką Piątką Afryki w Ranger Camp

Poznaj afrykańską przyrodę i dowiedz się więcej o zachowaniu zwierząt od doświadczonych rangerów w samym środku buszu w obozie Albatrosa Ranger Camp.

16 dni | Wylot z Warszawy  
04/09 2021

10.998,-



### Safari w RPA - Afryka na wyciągnięcie ręki

Przeżyj afrykańską przygodę podczas safari w rezerwacie Entabeni, wpisanym na listę UNESCO. Poznaj największe miasto RPA, Johannesburg, w tym jego dzielnicę Soweto, przeznaczoną w czasach apartheidu dla czarnoskórych mieszkańców RPA.

10 dni | Wylot z Warszawy  
24/10 2021

8.498,-



Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 31 grudnia 2020! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na [www.albatros.pl](http://www.albatros.pl)

Warszawa, ul. Marszałkowska 74  
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107  
Kod reklamy: NI02

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.





Eugène Delacroix, „Kobiety algierskie”, 1834 r.



Afrykańska maska rytualna (w tradycyjnych społeczeństwach kontynentu za maskę uważa się nie tylko część twarzową, ale też strój okrywający całe ciało), Wybrzeże Gwinejskie, lata 40. XX w.



## Afrykańskie krainy

- ETIOPIA** Krainy historyczno-kulturowe
- S a h a r a** Strefy geograficzno-przyrodnicze
- Pustynia
  - Step
  - Trawy i zarośla
  - Okoliorównikowe lasy deszczowe
  - Góry i wyżyny
  - Roślinność śródziemnomorska

### AUTORZY

**Lucjan Buchalik** – dr, etnolog afrykanista, muzealnik, dyrektor Muzeum Miejskiego w Żorach, stworzył w tej placówce od podstaw kolekcję zbiorów pozaeuropejskich (Afryka Zachodnia, Środkowa, Daleki Wschód; kilkanaście eksponatów wykorzystaliśmy w warstwie ilustracyjnej niniejszego „Pomocnika”).

**Cyprian Aleksander Kozaera** – dr, adiunkt w Akademii Sztuki Wojennej, interesuje się m.in. konfliktami w Afryce Subsaharyjskiej.

**Agnieszka Krzemińska** – archeolożka, popularyzatorka wiedzy, publicystka POLITYKI.

**Adam Leszczyński** – dr hab., historyk i socjolog, prof. Uniwersytetu SWPS w Warszawie.

**Michał Leśniewski** – dr hab., prof. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w dziejach Imperium Brytyjskiego i Afryki Południowej w XIX i XX w.

**Wiesław Lizak** – dr hab., pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Studiów Regionalnych i Globalnych Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w tematyce bezpieczeństwa w regionach Afryki i Bliskiego Wschodu.

**Bartosz Nowacki** – archeolog, popularyzator wiedzy, tłumacz.

**Marek Pawełczak** – dr hab., historyk, adiunkt na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w przedkolonialnej i kolonialnej historii Afryki Wschodniej oraz dziejach basenu Oceanu Indyjskiego w XIX w.

**Aneta Pawłowska** – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, historyk sztuki i afrykanista, zajmuje się sztuką i kulturą Afryki, a także Polski oraz audiodeskrpcją dzieł sztuki.

**Błażej Popławski** – dr, historyk, socjolog, komentator przemian

polityczno-gospodarczych Afryki, recenzent literatur orientalnych, prowadzi blog [www.afrykanista.pl](http://www.afrykanista.pl).

**Hanna Rubinkowska-Anioł** – dr hab., afrykanistka-etiohistka, pracuje w Katedrze Języków i Kultur Afryki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się nowożytną historią Etiopii i zagadnieniami władzy w Afryce.

**Marek Sobczak** – dr, malarz, grafik i rysownik, pracownik POLITYKI.

**Sławomir Szafranski** – dr, archeolog, afrykanista, muzealnik, pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego.

**Adam Szostkiewicz** – tłumacz i publicysta, specjalizuje się m.in. w tematyce społeczno-religijnej, pracownik POLITYKI.

**Tomasz Targański** – historyk, popularyzator wiedzy, współpracownik POLITYKI.

**Izabela Will** – dr, adiunkt w Katedrze Języków i Kultur Afryki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jej zainteresowania badawcze dotyczą języka i kultury hausa, w szczególności gestów używanych w północnej Nigerii.

**Ewa Wołk-Sore** – dr, adiunkt w Katedrze Języków i Kultur Afryki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się kulturą Etiopii, a w szczególności językiem amharskim i literaturą powstającą w tym języku.

**Patryk Zajac** – doktorant w Katedrze Języków i Kultur Afryki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jego zainteresowania naukowe obejmują m.in. rolę kontaktową języka hausa w Afryce Zachodniej oraz wpływ języka arabskiego na języki afrykańskie.

**Tadeusz Zawadzki** – historyk, redaktor i wydawca książek o historii wojskowości, pracownik POLITYKI.





# Afryka 2020

Powierzchnia - 30,37 mln km kw. (1/5 powierzchni lądów)

Ludność - ok. 1,1 mld (ok. 1/7 ludności świata)

54 suwerenne państwa (nie licząc Sahary Zach.)



Podział na regiony według klasyfikacji ONZ



Jean-Joseph Bellel, „Nezla”, 1859 r.







Terakotowa figura konnego wojownika z rejonu Dżenne z czasów państwa Mali w Afryce Zachodniej, XIII-XV w.







### Michał Tymowski

(ur. 1941) – badacz dziejów Afryki, profesor emeritus na Uniwersytecie Warszawskim, były wiceprezes Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego, redaktor monografii „Historia Afryki do początku XIX w.”, autor wielu książek i artykułów, w tym m.in. „Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty”.

## Prolog: Zrozumieć Afrykę

**Nie sposób zgłębić historii powszechnej bez uwzględnienia dziejów Afryki.**

**W tym sensie historia Afryki jest również dla nas – mówi prof. Michał Tymowski,**

**nestor polskiej afrykanistyki.**

### TOMASZ TARGAŃSKI: – Zachód długo był obojętny wobec historii Afryki. Gdzie szukać źródeł takiej postawy?

**PROF. MICHAŁ TYMOWSKI:** – Przede wszystkim nie powinniśmy zapominać o tym, że swoją przeszłością interesowali się sami Afrykanie. Ich kultury charakteryzuje przechowywanie pamięci o przodkach, czynach wielkich przywódców, pochodzeniu poszczególnych ludów i ich organizacji. Przez stulecia tamtejsza historia dotyczyła poszczególnych grup – wielkich rodzin, klanów bądź wspólnot etniczno-językowych. Od XX w. rozwija się w Afryce zainteresowanie i identyfikacja Afrykanów z całym kontynentem, a więc także jego przeszłością.

Natomiast zainteresowanie Zachodu Afryką było zawsze związane ze skalą jej uczestnictwa w zjawiskach o charakterze światowym. Od VIII w. rozpoczęły się intensywne kontakty z muzułmańską Afryką Północną. Islamscy kupcy, podróżnicy, marabuci i uczeni docierali do Sudanu Zachodniego i Centralnego (w dzisiejszej subsaharyjskiej Afryce Zachodniej i Środkowej), a od X w.

do wybrzeży Afryki Wschodniej. Opisywali oni bogactwa Afryki, powiązania handlowe, organizację tamtejszych społeczeństw i systemy władzy. Informacje te przenikały następnie do państw chrześcijańskich.

Eksploatacja wybrzeży Afryki przez Portugalczyków w XV w. wywołała nową falę zainteresowania kontynentem, która, niestety, wygasła w następnych stuleciach. Afrykę traktowano przede wszystkim jako źródło niewolników. Dopiero od XIX w. można zaobserwować w tym względzie pewne zmiany. Z jednej strony Afryka stała się wówczas negatywnym punktem odniesienia – filozof Georg Hegel twierdził, że nie ma sensu badać jej historii, ponieważ jest to obszar bez przemian i bez przyszłości. Pogląd ten miał, niestety, ogromny wpływ na ukształtowanie europejskiego myślenia o Afryce jako kontynencie bez historii.

W kulturze europejskiej istniało wówczas przekonanie o jedynym, zachodnim wzorcu rozwoju cywilizacji. Uznano więc, że póki Afryka nie wejdzie na ścieżkę postępu, nie ma tam czego badać, bo przedmiotem badań historycznych jest przemiana, i to przemiana ce-







Od góry: Wizerunki władcy Mali i kupca na wielbłądzie na tle Afryki Zachodniej; fragment „Atlasu katalońskiego” Abrahama Cresquesa, 1375 r.

Dwór władcy Beninu, plakietka z brązu, którą zawieszano w pałacu; dzieło miejscowych rzeźbiarzy, XVI w.

lowa. Tzw. brzemię białego człowieka miało polegać na udzielaniu pomocy kolonizowanemu społeczeństwu. Marksowska doktryna następujących po sobie formacji również zawierała tezę o jednym, powszechnym wzorcu rozwoju ludzkości.

#### Kiedy stosunek do przeszłości Afryki zaczął się zmieniać?

Zmiana dokonywała się stopniowo w XIX i XX w. w ramach sporu między zwolennikami tezy o kontynen-

cie bez historii a badaczami zajmującymi się poznawaniem przeszłości Afryki. Problem ten dotyczył nie tylko Afryki. Wyniki badań przeszłości kultur pozaeuropejskich podważały bowiem tezę o jednokierunkowym rozwoju ludzkości. Jeśli chodzi o Afrykę subsaharyjską, pierwszymi badaczami tamtejszej historii byli na przełomie XIX i XX w. administratorzy kolonialni. Ich zainteresowanie wynikało z praktycznych pobudek: aby zarządzać podległym sobie terytorium, musieli poznać miejscowe prawo, struktury władzy, pochodzenie i historię uzależnionych ludów. Nieliczni profesjonalni historycy podjęli pracę nad historią Afryki w okresie międzywojennym. Przed nimi badania społeczeństw i kultur Afryki subsaharyjskiej prowadzili etnologowie, antropologowie i językoznawcy.

#### Mimo to nawet w II poł. XX w. wśród naukowców trwała dyskusja nad sensem badania historii Afryki. Jeszcze w latach 60. brytyjski historyk z Oxfordu Hugh Trevor-Roper stwierdził, że nie istnieje historia Afryki przed XIX w., jest tylko historia Europejczyków w Afryce.

W 1965 r. Trevor-Roper napisał wprost: nie ma co badać „pozbawionych znaczenia migracji gdzieś na krańcach globu”. Uważał tak, bo nie dostrzegał w afrykańskiej historii celowości i sensu; wszystko, co tam się działo, stanowiło dla niego bezsensowne wędrowki „barbarzyńskich” plemion. Paradoksalnie Trevor-Roper głosił swoje tezy właśnie w chwili, kiedy badania nad dziejami Afryki zaczęły się dynamicznie rozwijać. Historycy zaczęli stosować nowe metody badań, dostrzegli, że przeszłość można poznawać przy niedostatku źródeł pisanych lub nawet całkowicie bez nich. Ukoronowaniem tych wysiłków były opublikowane w latach 80. i 90. fundamentalne, wielotomowe syntezы stworzone we współpracy afrykanistów z wielu krajów, w tym również badaczy z Afryki: „General History of Africa” (pod auspicjami UNESCO) oraz „Cambridge History of Africa”. Wkładem nauki polskiej do badań afrykanistycznych jest zaś wydana w 1996 r. „Historia Afryki do początku XIX w.”. Obecnie trwa praca nad drugim tomem obejmującym stulecia XIX i XX. Wymienione syntezы są właściwie najlepszym zaprzeczeniem tezy, że historia Afryki nie istnieje. Otóż istnieje, bo można ją badać i opisywać.

#### Ale jak to robić? Często napotyka się argument, że ze względu na skąpość źródeł pisanych jest to bardzo trudne, a spisane w ten sposób dzieje są niepełne.

Pismo w Afryce subsaharyjskiej rzeczywiście pojawiło się późno, a jak wiadomo, tradycyjna metoda historyczna opiera się właśnie na analizie źródeł pisanych. Przypomnijmy jednak, że pismo stosowano w Etiopii, a także w sąsiednich państwach chrześcijańskich, od IV w. n.e.; pisma arabskiego używano w Sudanie Zachodnim i Centralnym oraz w miastach na wschodnim wybrzeżu kontynentu. Duże znaczenie dla badań przeszłości Afryki ma – jak już wspomniałem – tradycja ustna. Na podstawie tekstów rejestrowanych w pamięci i przekazywanych z pokolenia na pokolenie możemy prześledzić dzieje dynastii, migracje różnych grup społecznych, ewolucję systemów prawnych, strukturę własności ziemi.

#### Jakie są inne narzędzia użyteczne w badaniu dziejów Afryki?

Archeologia, językoznawstwo, antropologia, historia sztuki. Archeologia umożliwia badanie osadnictwa, miast, szlaków handlowych; językoznawstwo – badanie migracji, kontaktów międzyetnicznych, terminologii



władzy; antropologia – poznawanie tradycyjnych struktur społecznych. Rzeźby bogów oraz władców są zaś źródłem wiedzy o wyznawanych religiach i wyobrażeniach afrykańskich społeczeństw dotyczących władzy. Wiele informacji przynosi zestawienie sztuki z treścią tradycji ustnych, gdyż recytowano je często przy rzeźbach władców i wystawianych na widok insygniach, a słuchacze byli jednocześnie widzami.

Warto pamiętać, że historia bazująca na źródłach pisanych jest charakterystyczna dla Europy Zachodniej oraz Azji. Wiele społeczności w innych częściach świata utrzymywały swoje dzieje w pamięci. Poza tym odtwarzanie najdawniejszej historii na podstawie źródeł innych niż pisane powinno być szczególnie bliskie polskim naukowcom. Spójrzmy na badania początków państwa polskiego. Źródeł pisanych z epoki zachowało się na ten temat naprawdę niewiele. Polscy badacze sięgnęli więc po inne metody: archeologię, analizę języka, toponomastykę, dendrochronologię. Wszystko to pozwoliło lepiej poznać procesy powstawania państwa polskiego.

**W stosunku do Afryki pojawiał się właśnie argument, że nie sposób badać jej przeszłości pod względem procesów i przemian struktur.**

Nic bardziej mylnego. W historii Afryki obserwujemy wiele takich procesów. Mam na myśli rozwój osadnictwa, rolnictwa i hodowli, upowszechnienie żelaza, wielkie migracje, wydobywanie surowców, powstanie pieniądza, rozwój targów oraz handlu, formowanie się państw i innych form organizacji politycznej. Ponadto powstanie praw zwyczajowych, mitologii władzy, sakralizacji form życia społecznego, rozwój sztuk – rzeźby, zdobnictwa, muzyki. Mamy do czynienia z formowaniem się różnorodnych struktur społecznych i politycznych. Religie, sztuka, tradycja ustna tworzą najgłębszą strukturę miejscowych kultur, stanowiąc o ich oryginalności oraz atrakcyjności. Kultura i sztuka Afryki ma wielkie znaczenie dla duchowego dorobku ludzkości. Badacze odtwarzają i opisują przebieg tych zjawisk, a więc właśnie piszą historię Afryki. W miarę jej poznawania stawało się oczywiste, że ma ona wiele cech wartościowych, a zarazem odrębnych od owego wzorca europejskiego uważanego w XIX w. i I poł. XX w. za jedyny i uniwersalny.

**Wspomniał pan, że dla człowieka szeroko pojętego Zachodu historia to ciągły ruch w przód w imię postępu i rozwoju. Czy afrykański sens historii jest inny?**

A czy historia ma sens? To pytania do kapłana bądź filozofa. Jednocześnie każdy z nas zadaje sobie to pytanie. Co jest sensem życia ludzkiego? Czy uprawa ryżu ma mniej sensu niż produkcja samochodów? Sens życia i rozwój ekonomiczny nie są tożsame – stanowią odrębne wartości. Rozwój gospodarczy i społeczny był w Afryce powolny, ale czy przez to życie ludzkie i historia były mniej sensowne? Odpierając zarzuty na temat niezmienności czy też statyczności swoich dziejów, afrykańscy badacze dowodzą np., że tamtejsze państwa

były mniej drapieżne, ekspansywne niż ich europejskie odpowiedniki. Jaka była tego przyczyna? Inny system wartości? A może brak wystarczających środków, by państwo mogło prowadzić skuteczną ekspansję i rozbudowywać struktury wewnętrzne?

Institucja państwa jest kosztowna, pochłania dużo środków i energii. Tymczasem w Afryce równowaga między życiem ludzi a klimatem zawsze była bardzo krucha. Przyroda tworzyła bariery nie do pokonania. Polski antropolog Jan Czekanowski, który na początku XX w. podróżował przez Afrykę Środkową, zapisał w swoim dzienniku ważną obserwację na temat podstaw i barier rozwoju tamtejszych organizacji politycznych. Zawierała się ona w zdaniu: „Są banany, jest państwo; nie ma bananów, nie ma państwa”. W innych regionach Afryki i częściach świata dotyczy to ryżu, prosa, manioku, żyta, kukurydzy. Bez trwałej nadwyżki produkcji rolnej nie ma państwa.

Istnieje jednak druga strona tego medalu. Słabość gospodarki legła u podstaw jednej z ważnych cech afrykańskiej kultury. Mam na myśli mobilność. Afrykańskie społeczności znajdowały się w bezustannym ruchu. Kiedy ekologiczne lub demograficzne warunki życia się zmieniały, podkopując podstawy ludzkiej egzystencji, odpowiedzią była migracja. Ludność wioski lub jej część przenosiła się po prostu w inne miejsce.

**Ten właśnie ruch Trevor-Roper określił jako bezsensowny, ponieważ jego zdaniem były to wędrówki bezcelowe, niczemu nie służyły.**

Tak uważał, ale dla Afrykanów wędrówki, czasem całych grup etnicznych, stanowią esencję historii. Jednym z najważniejszych zjawisk w dziejach kontynentu była trwająca ponad tysiąclecie migracja ludów Bantu. Wyruszyli one przed naszą erą z terenu obecnego Kamerunu i migrowały na wschód i południe, omijając lasy tropikalne, a ponadto wędrując wzdłuż wybrzeża atlantyckiego, na tereny lasów tropikalnych w Basenie Konga. Stopniowo zasiedlały Afrykę Środkową i Wschodnią. W czasach nowożytnych Bantu dotarli do Afryki Południowej. Opowieści o wędrówkach przodków są więc jednym z najważniejszych tematów w tradycji ustnej ludów afrykańskich.

**Słabość afrykańskich państw była jednym z argumentów na jej dziejowy niedorozwój. W Europie to państwa napędzały historię. Dlaczego w Afryce było inaczej?**

Czynniki geograficzno-przyrodnicze spowodowały, że tamtejsza gospodarka miała kruche podstawy i niską wydajność, co przekładało się na słabość afrykańskich państw. Ale spójrzmy na to w inny sposób: Afryka ma bardzo długą tradycję koegzystencji struktur państwowych i niepaństwowych. W Europie państwa szybko dokonywały podboju organizacji przedpaństwowych. Wszelkie odrębności plemienne były względnie przełamywane. Natomiast w Afryce sąsiedztwo państw i innych organizacji trwało przez stulecia.

Jeśli zaś mowa o przyczynach opóźnionego rozwoju Afryki, nie ma jednej odpowiedzi. Badacze afrykańscy wskazują

Cibinda Ilunga, myśliwy i wódz, legendarny przodek rodów panujących w kilku państwach basenu Konga; figura z drewna i włókien roślinnych, XIX w.







Ruiny meczetu w Kilwie (Tanzania), jednym z miast suahilijskich na wschodnim wybrzeżu Afryki, XIII–XIV w.

głównie na czynniki zewnętrzne: handel niewolnikami, kolonializm, wyzysk. Historycy zachodni – nie przecząc katastrofalnym skutkom wywozu niewolników – szukają wytłumaczenia w czynnikach środowiskowo-klimatycznych. Weźmy koło. Afrykanie je znali, ale piaski Sahary i gęsty las deszczowy wykluczały jego przydatność jako środka transportu. Inny przykład to występowanie muchy tse-tse, co niemal uniemożliwiało zasiedlenie i możliwość prowadzenia hodowli na ogromnych połaciach kontynentu. Poza tym nad mieszkańcami Afryki wciąż wisiało widmo suszy, szarańczy lub innej klęski żywiolowej.

**Jak w obliczu wszystkich tych przeciwności przebiegał rozwój państw w Afryce? Czy są one jedyną, czy tylko jedną z wielu miejscowych form organizacji politycznej?**

Wspomniałem już o przewyżczeniu przez europejskie państwa plemiennych separatyzmów. Afryka nie znała tego zjawiska. Charakter tamtejszych państw odpowiadał strukturze, którą w antropologii politycznej określa się mianem wczesnego państwa.

Cechą charakterystyczną takiego organizmu był fakt, że na jego terytorium trwały struktury przedpaństwowe: wielkie rodziny, klany, dawne hierarchie plemienne. Tak zorganizowana struktura była podatna na rozpad, który dla grupy rządzącej oznaczał katastrofę, ale poddani mogli żyć dalej w swoich strukturach przedpaństwowych. Przekroczenie bariery wczesnego państwa dokonało się tylko w niektórych regionach Afryki subsaharyjskiej. Niemniej dzieje formowania się państw to ważna część historii kontynentu.

**Fakt, że państwo nie istniało, nie oznaczał zatem politycznej próżni?**

Nie oznaczał. Potrzeby bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, wzajemnej pomocy, utrzymywania stabilności społeczeństwa, zapewniały inne typy organizacji politycznej: wodzostwa i systemy segmentarne. Wodzostwo to dwustopniowa struktura, w której władza przywódcy – zwierzchniego wodza – była rozciągnięta na wielu podległych mu wodzów wioskowych. Wodzostwo tym się jednak różniło od państwa, że zwierzchni wódz nie miał prawa do użycia przemocy, a jego władzę ograniczały rady starszych oraz wiece. Przemocy mogła użyć cała wspólnota. Ani wódz zwierzchni, ani wodzowie wiosek nie pobierali danin, ale przyjmowali zwyczajowe dary. Musieli je natomiast przeznaczyć na potrzeby wspólnoty, jak np. rytualne uczty.

Inny typ organizacji to system segmentarny. Funkcjonował on w ramach jednej grupy etnicznej, połączonej wspólną kulturą, językiem, tradycją prawną, typem zajęć. Podstawą tego systemu była równość oraz niezależność poszczególnych wiosek i ich wodzów. Innymi słowy każda wieś była zarządzana odrębnie, niezależnie od innych, ale na podobnych zasadach, wynikających z obyczajów. Na początku XVI w. Valentim Fernandes, Morawianin żyjący w Portugalii, autor opisu Afryki Zachodniej, napisał o takim systemie: „Każda wieś ma tam swojego króla”.

Wariantami obu typów struktur niepaństwowych były organizacje pasterzy-koczowników. Na pograniczu terenów rolniczych i pasterskich dochodziło często do konfliktów i w rezultacie powstawania wieloetnicznych organizacji państwowych. Do końca XIX w. wszystkie trzy typy – wczesne państwo, wodzostwo i system segmentarny – funkcjonowały w Afryce obok siebie, bez wyraźnej przewagi któregoś z nich. Dopiero kolonializm spowodował stopniowy – choć nie ostateczny – rozkład tych struktur.

Wariantami obu typów struktur niepaństwowych były organizacje pasterzy-koczowników. Na pograniczu terenów rolniczych i pasterskich dochodziło często do konfliktów i w rezultacie powstawania wieloetnicznych organizacji państwowych. Do końca XIX w. wszystkie trzy typy – wczesne państwo, wodzostwo i system segmentarny – funkcjonowały w Afryce obok siebie, bez wyraźnej przewagi któregoś z nich. Dopiero kolonializm spowodował stopniowy – choć nie ostateczny – rozkład tych struktur.

**Jak zdefiniowałby pan historię Afryki? Czy można ją traktować jako całość, czy też jest to suma dziejów poszczególnych regionów: Afryki Zachodniej, państw Maghrebu, Etiopii?**

Podziały regionalne w Afryce, wraz z istniejącymi równocześnie współzależnościami i związkami międzyregionalnymi, pozwalają na rozpatrywanie historii Afryki nie tylko z perspektywy odrębnego kontynentu, ale pewnej społeczno-kulturowej całości.

Geograficzna oraz historyczna różnorodność Afryki w naturalny sposób rodzą pokusę przyjęcia w badaniach perspektywy rozdrobnienia. Jest to na ogół niechętnie przyjmowane przez badaczy afrykańskich. Wielokrotnie pojawiają się np. pytania, czy dzieje starożytnego Egiptu są częścią historii Afryki? Moim zdaniem są. Czy różnią się one od innych regionów kontynentu? Oczywiście tak. Ale nie oznacza to, że możemy arbitralnie unieważnić procesy, które zachodziły na styku tych kultur, ich wzajemne powiązania i wpływy. Ponadto sami Afrykanie nie wyobrażają sobie, by odbierać im starożytny Egipt. Uważają jego historię za część własnej, badają jego wpływ na inne kultury Afryki.

Tyiwara, figura antylopy rzeźbiona w drewnie, zdobiona miedzianą blachą i paskami tkaniny, umieszczona na czepcu z włókien roślinnych; maska używana przez lud Bambara (Mali) w czasie rytualnych tańców mających zapewnić dobre plony, XIX w.





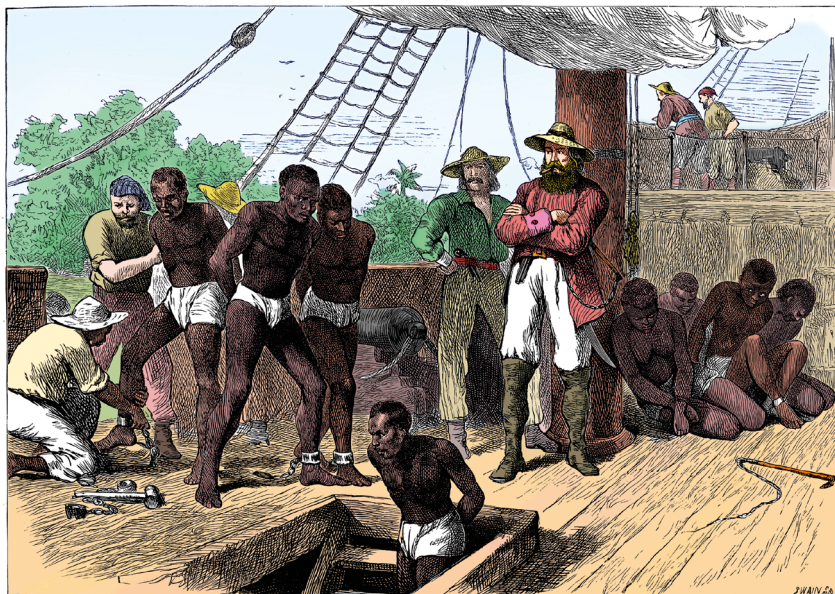
**Skoro historia Afryki jest tak różnorodna i w zależności od regionu przebiegała w innym tempie, to czy można mówić o obejmujących cały kontynent epokach, np. o afrykańskim średniowieczu?**

Nie. Mówienie o afrykańskim średniowieczu dziś odbierane jest jako podejście europocentryczne i niepożądana próba nadania obcych terminów zjawiskom typowo afrykańskim. W polskiej syntezie historii Afryki przyjęliśmy inny podział chronologiczny: termin starożytność ma tam zastosowanie tylko w stosunku do Afryki Północnej – w pozostałej części kontynentu mówimy o epoce rozprzestrzeniania się żelaza. Następnie wprowadzamy podziały na konkretne stulecia: epokę od VIII do XVI w. i epokę XVII–XVIII w. Cezura między XVI a XVII w. wynika z nawiązania intensywnych kontaktów Afryki ze światem zewnętrznym. Ukształtowanie się transatlantycznego handlu niewolnikami w ramach trójkąta między Europą, Afryką i Amerykami uznajemy za początek nowożytności w Afryce. Przemiany zachodzące za sprawą tego handlu były tak silne, że promieniowały z wybrzeża na cały interior. Początek XIX w. to koniec wywozu niewolników z terenów na północ od równika (na wybrzeżu Konga i Angoli handel trwał do II połowy tego stulecia). Koniec XIX w. to jak wiadomo początek panowania kolonialnego, które trwało do 1960 r., nazywanego rokiem Afryki, kiedy większość tamtejszych kolonii uzyskała niepodległość.

**Gdzie w takim razie, jeśli nie w chronologii czy geografii, szukać wspólnych dla całej Afryki zjawisk? Czy istnieją cechy charakteryzujące cały afrykański krąg cywilizacyjny?**

Wspomniałem już o migracjach, współistnieniu różnych typów organizacji politycznej, nietrwałości państw oraz roli sztuki i tradycji ustnej. Innym wyróżnikiem tamtej cywilizacji jest powolny rozwój – pewne procesy trwają w Afryce o wiele dłużej niż w Europie czy w Azji. Częścią afrykańskiej odrębności jest także etniczne oraz językowe rozdrobnienie. Liczba grup językowych jest tam bardzo duża, a trwałość wspólnot – krwi i terytorium – stanowi niezwykle istotną część tamtejszej kultury. Każdy człowiek jest częścią wspólnoty, może liczyć na jej wsparcie. Kolektywizm przekłada się na system władania ziemią. Koncepcja indywidualnej własności ziemskiej była w Afryce nieznana. Ziemia należała tam do duchów przodków, pierwszych przybyszów na dany teren. Ich potomkowie, aktualnie użytkujący dane grunty, reprezentowali tych właśnie przodków, co dawało im sakralne prawo do ziemi. Jeśli ktoś spoza szeroko pojętej rodziny bądź klanu chciał na niej gospodarować, musiał ofiarować dar – rozumiany jako symboliczne uznanie tego porządku. Co ciekawe, w konstytucjach części współczesnych państw afrykańskich kolektywna własność wspólnot wiejskich jest jedną z pełnoprawnych form władania ziemią.

Mówiąc o wyróżnikach afrykańskiej cywilizacji, nie sposób pominąć kolektywizmu, który znajduje wyraz nie tylko we władaniu ziemią, ale również kulcie przodków, a co za tym idzie sztuce, która tych przodków przedstawia, przypomina i sakralizuje. Ogromną rolę odgrywa pod tym względem muzyka: bębny, balafony, trąby, instrumenty strunowe służą do przekazywania informacji oraz do grania i akompaniowania śpiewom sławiącym przodków. Afrykańczycy pozostają w bezustannym kontakcie ze sztuką. Mówimy oczywiście o historii, ale wiele elementów tradycyjnej kultury nadal istnieje i jest twórczo rozwijane.



Od góry: Statek handlarzy niewolników przy zachodnim wybrzeżu Afryki (Slave Coast); grafika z ok. 1880 r.

Alegoria 17 prowincji holenderskich, w tym afrykańskiej; grafika z ok. 1660 r.

**A dla kogo jest historia Afryki? Komu i czemu może służyć?**

Historia Afryki służy przede wszystkim samemu Afrykanom, odpowiada na ich zapotrzebowanie. Tamtejsze społeczności zawsze były głęboko zanurzone w przeszłości. Podtrzymywały pamięć o przodkach, nieustannie przypominając i komentując swoje tradycje. Kultura afrykańska samoistnie stwarza zapotrzebowanie na własną historię. Dzisiaj jest to także wiedza o przeszłości tworzona na uniwersytetach i przekazywana w systemach szkolnych. Kiedy historia Afryki i historia Europy spotykają się na zasadzie respektu i równej wartości, dzieje się coś niezwykle ciekawego: nasz obraz przeszłości zmienia się, poznajemy niedostrzegane dotąd związki i współzależności. Staje się oczywiste, że nie sposób uprawiać historii powszechnej bez uwzględnienia dziejów Afryki. W tym sensie historia Afryki jest również dla nas. Jej poznanie ukazuje alternatywę dla rzekomo jednokierunkowego rozwoju dziejów ludzkości; uświadamia, że istnieją różne warianty. Tak więc poznając historię Afryki, poznajemy lepiej siebie i uczymy się lepiej rozumieć swoją przeszłość.

**Rozmawiał Tomasz Targański**







# Bardzo stare dzieje

Co wiemy o prehistorii kontynentu,  
który jest kolebką gatunku Homo sapiens.

SŁAWOMIR SZAFRAŃSKI

**D**ługa epoka żelaza. Według ustaleń naukowców w Afryce na południe od Sahary nie było okresu brązu i epoka żelaza nastąpiła po epoce kamienia – w II i I tys. p.n.e. w zachodniej i środkowej części kontynentu. Na przełomie starej i nowej ery objęła wschód, a w pierwszych wiekach n.e. południe lądu. Jak dotąd brakuje dowodów na teorie o poznaniu żelaza z Kartaginy lub starożytnego Meroe (w Nubii). Hipoteza o odkryciu jego produkcji przez samych Afrykanów też jest kwestionowana. Jednak przemawia za nią m.in. fakt, że wczesne miejsca (początek II tys. p.n.e.), gdzie używano i produkowano ten metal, są najstarszymi stanowiskami tego typu na świecie.

Od góry:  
Kuznia Latooka nad  
jeziorem Alberta  
(Kongo/Uganda);  
ilustracja do raportu  
Samuela White'a  
Bakera, 1867 r.

Żelazne płacidło  
plemion Mano i Gio  
(Afryka Zachodnia).

W Afryce Zachodniej i Środkowej epoka żelaza obejmuje długi okres od II tys. p.n.e. do ok. 1000 r. n.e. Wczesną epokę żelaza w Afryce Wschodniej datuje się od poł. I tys. p.n.e. do X w. n.e., a w Afryce Południowej na III–X w. n.e. Na wschodzie i południu kontynentu wyróżnia się późną epokę żelaza (XI–XV w.).

**Dymarki i kowale.** Afrykańskie piece do wytopu żelaza (dymarki) były używane na całym kontynencie do XX w. Budowano je z gliny, różniły się wysokością, kształtem, usytuowaniem i sposobami doprowadzania powietrza do ich wnętrza. Do wytopu eksploatowano rudy dostępne w wielu regionach, niezbędne też były duże ilości węgla drzewnego, co powodowało wylesianie terenów. Żelazo uzyskiwano poza wioskami, w gronie wtajemniczonych osób, i towarzyszyły temu rozmaite







Terakotowy relief z postaciami i scenami z życia codziennego, kultura Nok (Nigeria), VI w. p.n.e. - VI w. n.e.



Misa z brązu ołowianego, kultura Ibo-Ukwu (Nigeria), IX-XI w.



Fragmenty urny pogrzebowej, kultura Dżenne-Dżeno (Mali), V-X w.

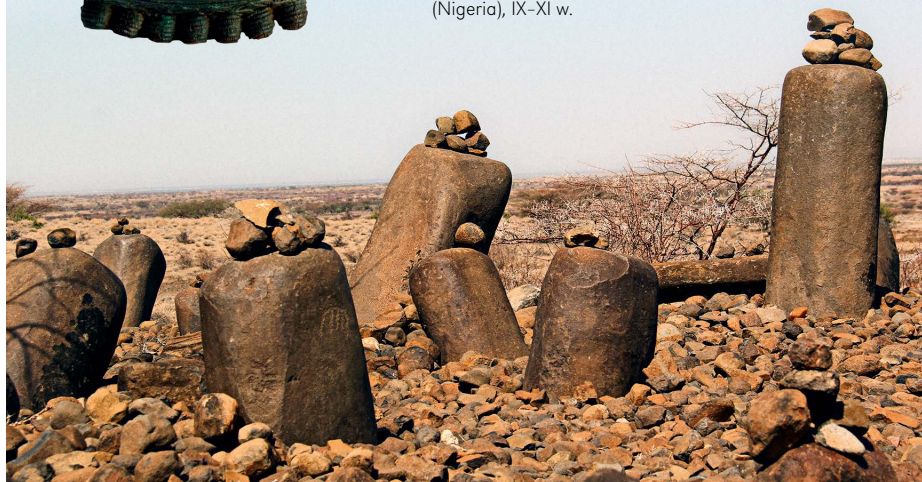
rytuały. Kowalom przypisywano moc magiczną i zdolność uzdrawiania. W społecznościach rolniczych mieli oni wysoki status społeczny. Wśród Bantu narzędzia kowalskie były symbolami władzy. Natomiast wśród nomadów kowale mieli przeważnie niską pozycję społeczną.

**Zajęcia ludności.** Sawanny zajmowały ludy osiadłe, uprawiające zboża pochodzenia miejscowego (sorgo, proso perłowe, ryż afrykański) i azjatyckiego, hodujące zwierzęta domowe (kozy, owce, osły, bydło, drób), praktykujące również łowiectwo, zbieractwo i rybołówstwo. Grupy pasterskie przemieszczały się sezonowo ze swoimi stadami zwierząt w poszukiwaniu dogodnych pastwisk na równinach. W lasach tropikalnych uprawiano rośliny (jam, palma olejowa, warzywa, owoce) oraz pochodzące z Azji banany, hodowano zwierzęta domowe, polowano i łowiono ryby. Pustynie zamieszkiwali nomadscy Berberowie (Sahara) i zbieracko-łowieccy Khoisan (Kalahari).

W wielu regionach ludność żyła nadal na poziomie neolitu (stałe osadnictwo, uprawa roślin, chów zwierząt, znajomość ceramiki i wyroby z kamienia), przy czym plemiona Bantu z wyspy Bioko (obecna Gwinea Równikowa) oraz spokrewnieni z Berberami Guanczowie z Wysp Kanaryjskich – aż do połowy XV w. n.e. Przedkowie współczesnych Pigmejów, San i Khoi-khoi, prowadzili zbieracko-łowiecki tryb życia do II tys. n.e.

Rozwój rolnictwa, wytwórcza specjalizacja (kowalstwo, garncarstwo, tkactwo), bogacenie się części ludności powodowały wzrost wymiany towarów, także dalekosiężnej. Handlowano solą, różnymi gatunkami kamienia, żelazem i jego produktami, ozdobami, roślinami o znaczeniu medycznym i rytualnym, mięsem, ziarnami zbóż, rybami, miedzią, złotem, kamieniami szlachetnymi. W obiegu pojawiły się środki płatnicze – muszelki kauri (znad Oceanu Indyjskiego), sztabki miedzi i że-

Kuszycki grobowiec w Namoratundze (Kenia) z ok. 350 r. p.n.e.



laza, bransolety z brązu, których używano aż po XX w. W I tys. n.e. wzrosło zapotrzebowanie na miedź, złoto i wyroby z tych metali. Miedź eksploatowano na terenie obecnego Nigru, Mauretanii oraz Konga i Zambii. Złoto pochodziło z dorzecza górnego Senegalu i górnego Nigru, ziem Ghany, Sudanu i RPA.

**Przemiany społeczne.** Społeczności były coraz lepiej zorganizowane wokół przedsiębiorczych jednostek. Powstawały duże osady – miejsca wymiany handlowej lub ośrodki władzy. W Afryce Zachodniej w kilku miejscach produkowano dużej klasy rzeźby z terakoty, metali kolorowych i kamienia, związane ze sferą wierzeń. Wzrost popytu na dobra zwiększył wymianę między różnymi regionami kontynentu. Efektem końcowym tych zjawisk było utworzenie pierwszych państw Czarnej Afryki w I tys. n.e. w Afryce Zachodniej (art. s. 41).

W epoce żelaza różnicowany był obrządek pogrzebowy. Dominowało zakopywanie niespalonych ciał w osadach lub na wydzielonych cmentarzach, czasem w dużych glinianych naczyniach. Od ziem Senegalu po tereny Etiopii budowano kurhany, kręgi kamienne i megality. W I tys. n.e. na zachodzie kontynentu ważne osobistośći chowano z bogatymi darami w monumentalnych grobach z kamienia, drewna i ziemi.

